

Człowieku...

Nikt Cię nie pokocha jak ja
Ten, co ma mokrego nocha
Gdy spojrzę w lusterko
Mam zaniedbane futerko
Miny wiecznie uśmiechnięte
Uszka oklapnięte.
Jesteś całym moim światem
Bądź mym bratem
A nie okrutnym katem!
Tak jak Ty zwierzę czuje, kocha i się boi
A od bitych psów wciąż się roi!
Już się zobowiązałeś
Nie rób mi tego, co chciałeś!
Zanim wyrzucisz mnie na ulicę
Przywiążesz do drzewa,
Czy podrzucisz do schroniska
Pomyśl, bo obecność Twego sumienia jest bardzo niska.
Przecież kolejny już raz nie znajdę domu
Nie podobam się nikomu.
Jestem stary i chory
Nie masz żadnego poczucia winy i pokory?
Byłem bity i wykorzystywany
Za prędko zabrano mnie od mamy
Nie funduj mi tego kolejny raz
Nie odkładaj, nie mów „zaraz”
Weź się w garść!
Poznaj mnie!
Zobacz jaki jestem wspaniały
Przyjaciel i kompan przygód ze mnie doskonały
Jestem wdzięczny za miskę jedzenia
I za troszkę szkolenia
Prędzej nie miałem nic do powiedzenia
Człowiek stawał się największym moim strachem
Za każdym jego krzykiem i zamachem.
Jestem zupełnie od Ciebie uzależniony
I mimo wszystko bezinteresownie Cię kocham
A me serduszko małe wciąż kocha
Dlaczego człowieku zabraniasz mi w pełni szczęśliwym być?
Równy jestem Tobie prawem do życia!